

mych dokumentów. Mielismy uczynić to w przyszłym tygodniu, otóż nastąpiła zmiana. Wyślemy je jutro...

— Jutro?

— Tak, jutro wieczorem. I tu ma pan nowy dowód zaufania, mój drogi Simonet: pan sam zawiezie te dokumenty do Londynu. Zobaczy się pan z ministrem angielskim, dowie się pan o jego zdaniu w sprawie traktatu Dardanelskiego i o sposobie postępowania, by móc dojść do porozumienia. Prócz tego zapyta go pan, w jaki sposób, jego zdaniem, można będzie zapobiedz skutkom wiadomego wypadku. Są to kwestye, które muszą być załatwione ustnie, niepodobna pisać o nich. Panu polecono załatwienie tej sprawy.

— Wielki to zaszczyt dla mnie i wielka radość. Proszę mi wierzyć, panie ministrze, że uczynię wszystko, by odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu.

— Jestem tego pewny, mój drogi Simonet. Za chwilę niech pan przyjdzie do mego gabinetu, przepisze pan traktat Dardanelski i dwa inne, równie ważne dokumenty.

La Rochardie podniósł nagle rękę i przerywając ministrowi, szepnął szybko:

— Przepraszam panie ministrze.. Ponieważ pan tu jest między nami, więc nie popełnię błędu...

Potężnym skokiem dopadł drzwi, prowadzących na korytarz. Otworzył je... Wyciągnął ramiona...

Korytarz był pusty!

— A! do kroćset! — zawołał kapitan. — Udało mu się!

Zmartwiony, czując, że staje się śmieszny, mruknął:

— A jednak jestem pewny, że tam ktoś był... Słyszałem najwyraźniej kroki, zbliżające się do drzwi.

— Ja także słyszałem — rzekł grzecznie minister.

— I mnie się zdawało — dodał z uśmiechem Montgomery — ale nie jestem pewny.

La Rochardie zaczął się śmiać:

— Widzę, że to u mnie przechodzi w manię. Ciągłe zdaje mi się, że nas podsłuchują. Proszę mi darować, panie ministrze, że panu przerwałem.

— Już skończyłem, panie kapitanie. Powiedziałem Simonetowi, co miałem do powiedzenia, zresztą za chwilę zobaczymy się z nim w moim gabinecie, gdzie będziemy pracowali do wieczora.

Minister pożegnał się z obu wojskowymi i wyszedł.

Trzej przyjaciele siedzieli przez chwilę w milczeniu. W ciszy tej nagle dało się słyszeć na korytarzu skrzypnięcie posadzki.

— A! — krzyknął Ma Rochardie — słyszcicie! No, teraz nie wymknie mi się!...

Dopadł drzwi i otworzył je. Ale, jak i przed chwilą, korytarz był pusty. La Rochardie nie uspokoił się jednak. Posadzka nie mogła skrzypieć bez powodu. Przeszedł korytarz i otworzył drzwi, prowadzące do pokoju, gdzie mieścili się *attachés* ministerium. W pokoju tym przy jednym z biur, rozparty wygodnie w fotelu siedział młody człowiek i czytał spokojnie gazetę.

Był to młody Raynand!

ROZDZIAŁ XXVI.

Cud.

Brygada Paulin Broqueta składała się z ludzi, którzy władali różnymi językami. Gabriel, pierwszy pomocnik detektywa mówił po angielsku, znał również żargony tego języka. Dwaj agenci mówili

doskonale po niemiecku — inni znali hiszpański i włoski. Prócz tego ludzie Paulin Broqueta znali wszystkie sporty, umieli walczyć systemem *judo*, znali boks, umieli strzelać, pływać, jeździć konno, potrafili zarówno kierować łodzią wiosłową, jak żaglową, automobilem, jak i aeroplanem. Byli to skończeni atleci.

Prócz tego Paulin Broquet dbał o ich stronę umysłową. Musieli czytać nie tylko dzienniki, lecz i książki rozmaitej treści, bywać w teatrach musieli wiedzieć, o czym mówi Paryż, co się dzieje na prowincyi — jednym słowem zawsze powinni byli być przygotowani do odpowiedzi na zadane pytanie, do swobodnego prowadzenia rozmowy na jakikolwiek temat w każdym środowisku, w jakim — dzięki przypadkowi — mogli się znaleźć.

Prócz tego — Gabriel był skończonym prawnikiem, a Firmin medykiem. Dwaj inni agenci byli felczerami. Brygada Paulin Broqueta była więc przygotowana dostatecznie do pracy i wystarczała samej sobie. Przed udaniem się do szynkowni Luksemburskiej — detektyw przejrzał wraz z Gabrielem listę swych pomocników, by przekonać się, jacy z nich są tego dnia wolni.

— Mapipe — rzekł detektyw — Jameza Benamola.

— Tak jest, panie szefie, ale o czwartej zastąpią go inni, którzy będą śledzili i pilnowali Egipcjanina przez resztę dnia i całą noc. Mapipe więc będzie koło piątej wolny.

— Tak, ale posłę go na noc do mieszkania Smitta.

— Może Firmin...

— Ten powinien przez dziś wypocząć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).**

Telefon 331



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła pędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszt instalacji opałowej licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczące zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych.

Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn, **Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83.** Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.



Epokowa nowość dla Pań!
Oryg. francuski restaurator biustu „JULIETTE”. Piękny biust może osiągnąć każda Pani, chociażby nawet nienaloda i bardzo szczupła, przy użyciu męgo znakomitego (praw. chr.) „Restauratora biustu Juliette”, nadającego się zarówno dla młodych dziewcząt, które słabo się rozwijają, jakoteż i dla kobiet po poroku, chorobach i t. p. Przewyższa wszelkie dotychczasowe preparaty, do użycia tylko zewnętrznie. Tysiącrotnie wypróbowany, zalecany przez lekarzy. Za nieszkodliwość się gwarantuje, w razie nieskutkowności zwrot pieniędzy. Bez ryzyka. 1 próbna fiaska wraz z przepisem użycia K 4—, 2 fiaski wraz z kawalkiem słownego mydła, wysyłające Dyskretna wysyłka przez: Panią J. FRISCH, Wiedeń XIII, Mitligasse 23 1/6 h.

Z DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA

wiem że dla usunięcia piegów oraz utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i białej cery niema lepszego mydła jak znane w świecie „liliowe mydło z konikiem” marki „konik” Bergmann'a i Ski, Tetschen n. Łabą. Sztuka 80 h, do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i we wszystkich większych handlach.

Po długoletnim pobycie w Nowym Yorku powróciłam i otworzyłam
Pracownię sukien damskich oraz kostiumów angielskich
Marya z Jurkowskich Sikorowicz w Krakowie, Floryańska L. 16

lampy naftowe.



Różecki i Janowski, dawniej
R. DITMAR, Kraków, Rynek 22

poleca wielki wybór

lamp naftowych i elektrycznych

po cenach fabrycznych.

Wszelkie przybory do lamp naftowych i elektrycznych.

Serwisy porcelanowe

od koron 25 do 900 koron.

Zastawy szklane

do codziennego użytku i luksusowe z czeskich, belgijskich i francuskich fabryk.

Ceny niskie i stałe. — Towary zbytkowne, jako to: figury, wazon i t. p.

Bezpłatnie



wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany katalog główny z 4000 odbitek, solidnych dobrych i tanich towarów wszelkiego rodzaju

C. k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brück Nr. 4109 (Czechy)

Skrzypce dla uczniów bez smyczka po Kor. 5-80, 6-50, 7-60, 8-40. Smyczki po K — 90, 1-10, 1-50, 2-—.

Bez ryzyka! Zamiana dowolna lub zwrot pieniędzy.

Kapelusze damskie strojne

Kapelusze żałobne, Panama i Sportowe

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie.

Ostatnie nowości **Parasolki i Parasole** Ostatnie nowości

poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**
Kraków, Rynek L. 41, Linia A-B.

Telefon 2329.

Zygmunt Slimakowski

Kraków,
Rynek Linia A-B
róg ul. św. Jana

Przybrania do sukien, **bluzy, halki, pończochy**, żaboty, kołnierze, pióra, i białe strusie, koronki, wstążki, rękawiczki i t. p.

Magazyn Nowości dla Pań!

Hotel Victoria

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej (tuż przy plantach),
pokoje z elektrycznym oświetleniem od Kor. 1-40 wzwyż.
Cały Hotel podług nowoczesnych wymogów odrestaurowany.
Telefon Nr. 1380.